

Fragment relacji świadka historii



MARIA MYŚLICKA

ur. 1930, Budzanów



Zakres terytorialny i czasowy	Budzanów, 1943–1944
--------------------------------------	---------------------

Ukrywanie się przed banderowcami u sąsiadów Ukraińców

W czasie wojny chowałam się [przed bandami UPA – dop. red.] u sąsiadów. Raz u jednego sąsiada schowałam się pod pierzyną. Przyjechali do niego jacyś mężczyźni. Pili wódkę, a ja się trzęsłam ze strachu. Przyszłam do domu i opowiedziałam o tym. Potem mama zaprowadziła mnie do innych sąsiadów, żeby mnie przenocowali. A sąsiadka mówi: *Ty wiesz, że nam nie wolno. Jak będziecie ginąć, to będziecie wszyscy razem. A tato na to: To choćby jedno zostało.* Nie przyjęła mnie. Spałam u innych ludzi na takiej małej ławeczce. Do domu weszło trzech chłopów [upowców – dop. red.], bo usłyszeli Polaków. Pytali, kto mieszka w tym domu. Byłam nieprzytomna ze strachu. Gospodarz powiedział, że jestem koleżanką córki i razem robiłyśmy zadnia, a potem było późno, bałam się iść do domu, więc zostałam na noc. Jeden z nich powiedział: *Chodźcie, chodźcie, ja ją znam.* Poszli jeszcze na strych, pochodzili, poszukali i poszli. I wtedy, kiedy nasze miasteczko się paliło, ja też tam [u tych sąsiadów – dop. red.] byłam. Całą zimę u nich spędziłam. Oni się narażali.

Data utworzenia	4 lipca 2019, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Julia Wolak
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami